

Jerzy Kojkoł

Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni

j.kojkol@amw.gdynia.pl

ORCID ID: 0000-0003-1968-760X

**POZYTYWIZM A WYCHOWANIE.
ALEKSANDRA ŚWIĘTOCHOWSKIEGO
POGLĄDY NA WYCHOWANIE
– INTERPRETACJE WSTĘPNE**

STRESZCZENIE

Niniejszy artykuł prezentuje refleksję o wychowaniu polskiego pozytywizmu. Rozpatrywaną z punktu widzenia filozofii wychowania czy pedagogiki filozoficznej, ograniczonej do wybranych wątków twórczości A. Świętochowskiego. Formuluje tezę, że można w nich dostrzec syntetyzm i praktycyzm typowy dla filozofii moralnej uprawianej w Polsce.

W swoich rozważaniach z zakresu filozoficznych podstaw wychowania A. Świętochowski łączył ewolucjonizm, naturalizm i scjentyzm. Szerząc liberalizm i indywidualizm respektował wspólnotowość. Zakładał na wzór utilitaryzmu i praktycyzmu, że wychowanie jest rozwijaniem naturalnych predyspozycji człowieka skierowanym na jego przygotowanie do bycia w świecie. Stąd wyróżniał kształcenie fizyczne, umysłowe, moralne oraz estetyczne.

Słowa kluczowe:

edukacja, filozofia, A. Świętochowski.

Niniejszy artykuł poświęcony będzie tej refleksji o wychowaniu polskiego pozytywizmu, którą autor zalicza do problematyki szeroko rozumianej filozofii wychowania czy pedagogiki filozoficznej, ograniczonej do wybranych wątków twórczości Aleksandra Świętochowskiego zawartych w jego wybranych publikacjach w „Przełądzie Tygodniowym” – w momencie, gdy nie

dumał on jeszcze jak pesymista¹. Formuluje także tezę, że można w nich dostrzec syntetyzm i praktycyzm typowy dla filozofii moralnej uprawianej w Polsce.

Atmosfera intelektualna końca XIX w. kształtowała się głównie pod wpływem pozytywizmu oraz następującej po nim epoce neoromantyzmu. Pierwsze inspiracje, którymi zajmują się w niniejszym tekście, prowadziły do zainteresowania problematyką nauki, użyteczności filozofii, skuteczności edukacji i wychowania. Sądono, że nauka powinna być jedynym filarem każdej wiedzy i każdego działania. Odrzucano tym samym wszelkie rozstrzygnięcia metafizyczne. Odkrywaniu i opisywaniu faktów nadawano status jedynej prawomocności w tworzeniu systemu wiedzy. Domagano się wyeliminowania sądów wartościujących z dyskursu naukowego.

Filozofia kultuwująca pozytywistyczny paradygmat zdominowała myślenie o bycie, poznaniu i człowieku w drugiej połowie XIX w. jako opozycja do dominującej do tej pory filozofii idealistycznej². Istotą przymysłów pozytywistycznych było ponowne ubóstwienie rozumu i nauki, zapoczątkowane treściami twórczości Auguste'a Comte'a (1798–1857), autora między innymi *Kursu filozofii pozytywnej*, dla którego przedmiotem badań naukowych może być tylko to, co sprawdzalne doświadczalnie. Nauka nie opisze

¹ Aleksander Świętochowski (ur. 18.01.1849 – zm. 25.04.1938) urodził się w Stoczku na Podlasiu. Uczył się w szkole powiatowej w Siedlcach i gimnazjum w Lublinie a następnie w 1886 r. podjął studia w Szkole Głównej Warszawskiej. Od 1870 r. pisywał w prasie pozytywistycznej, w szczególności w „Przeglądzie Tygodniowym” oraz „Nowinach”. W 1874 r. rozpoczął studia na uniwersytecie w Lipsku, zakończone doktoratem. Stał się w tym okresie jednym z głównych twórców pozytywizmu. W 1881 r. założył tygodnik „Prawda” redagowany przez niego do 1900 r. W 1906 r. był założycielem Towarzystwa Kultury Polskiej. W latach 1908–1913 redagował miesięcznik „Kultura Polska”, a w latach 1913–1915 „Humanistę Polskiego”. Po pierwszej wojnie światowej publikował w „Głosie Prawdy”, „Gazecie Warszawskiej” i „Myśli Narodowej”. Zmarł w Gołotczyźnie w 1938 r. Jego główne dzieła filozoficzne to: *Dumania pesymisty*, Lublana 1877 (Warszawa 2002), *O powstawaniu praw moralnych*, Warszawa 1877, *Utopie w rozwoju historycznym*, Warszawa 1910, *Źródła moralności*, Warszawa 1912, *Genealogia teraźniejszości*, Warszawa 1936. Autor bardzo licznych powieści, dramatów i artykułów publicystycznych. Pisali o nim: M. Brykalska, *Aleksander Świętochowski*, t. 1 i 2, Warszawa 1987, też, *Aleksander Świętochowski redaktor „Prawdy”*, Wrocław 1974, P. Chmielowski, *Aleksander Świętochowski*, [w:] *Nasza literatura dramatyczna*, Petersburg 1898, S. Sandler, *Ze studiów nad Świętochowskim*, Warszawa 1957, B. Szargot, *Pozytywista i prawda. Wokół Tragikomedii prawdy Aleksandra Świętochowskiego*, Kraków 2005, J. Rudzki, *Aleksander Świętochowski i pozytywizm warszawski*, Warszawa 1968.

² Zob. K. Ajdukiewicz, *Zagadnienia i kierunki filozofii*, Warszawa 1983, J. Bańka, *Być i myśleć. Rozmowy o filozofii*, Warszawa 1982, J. F. Copelston, *Historia filozofii*, t. 8, przeł. B. Chwedończuk, Warszawa 1980, J. Didier, *Słownik filozofii*, przeł. K. Jarosz, Katowice 1992, W. Kot, *Przegląd dziejów europejskiej myśli filozoficznej*, Warszawa 1989, J. Legowicz, *Zarys historii filozofii. Elementy doksografii*, Warszawa 1967, s. 440–450, A. Karpiński, J. Kojkoł, *Filozofia. Zarys historii*, Gdynia 2000, s. 168 i n., J. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 3, Warszawa 1990.

danych psychicznych, ale może się zajmować wszystkimi zjawiskami fizycznymi. Filozofia zaś powinna ustalać prawidłowości ogólne rządzące faktami rzeczywistymi, nie dociekając ich przyczynowości, istoty ani celu³.

W swych rozważaniach dotyczących kwestii filozoficzno-społecznych Auguste Comte wierzył, że pozytywizm to najwyższe stadium rozwój ludzkości. Jego zdaniem pierwszym etapem w dziejach było tak zwane stadium teologiczne, w którym wszelkie zjawiska wyjaśniano poprzez odniesienia do magii i wierzeń. Ludzkość wyrosła z tego poziomu, by znaleźć się w stadium metafizycznym, w którym wszystko tłumaczono za pomocą abstrakcji. Postęp nauk doprowadził ostatecznie ludzkość do najwyższego etapu – stadium pozytywnego, w którym wyjaśnić znaczy odkryć prawo. Odkrywa się zasadę, na podstawie której można przewidzieć kolejne sprawdzalne fakty. Jak dostrzegł Jan Woleński, „ustalenie zależności pomiędzy faktami umożliwia przewidywanie nowych faktów, co jest niezbędne dla praktycznego stosowania nauki. Comte wierzył, że nauka, a nie teologia czy metafizyka, służy postępowi społecznemu i doskonaleniu ludzi (...). Wiedziony tym ideałem społecznym zarysował utopię społeczną opartą na swojej religii, w której Ludzkość, Postęp i Ład stały się przedmiotem kultu”⁴. W ten sposób jego poglądy ewoluowały w kierunku dotychczas potępianej przez niego metafizyki. Jednak to podstawy pozytywizmu, których był twórcą zdobyły mu wielu zwolenników – propagatorów nowej wizji świata.

Prace Auguste’a Comte’a kontynuowali także John Stuart Mill (1806–1873) oraz Herbert Spencer (1820–1903). Pierwszy z wymienionych był zwolennik empiryzmu uważał, że to, co nie opiera się na doświadczeniu jest fikcją. Według niego każde rozumowanie musi dotyczyć danych sprawdzalnych, które należy poddać indukcji, znaleźć dla nich jakieś ogólne twierdzenie. Istotne dla nauki jest jego przekonanie, że żadnej prawdy ogólnej nie można głosić na pewno, gdyż doświadczenie może dostarczyć danych, które ową prawdę zweryfikują.

Herbert Spencer natomiast oparł swoje idee na teorii ewolucji, którą łączył w sferze społecznej z niektórymi tezami pozytywizmu Augusta Comte’a. Uważał on, że tak pojęta filozofia powinna dokonywać syntezy rzeczywistości w jej rozwoju, a jej studiowanie stanowi najlepsze przygotowanie do wszystkich rodzajów działalności.

Teorie wymienionych filozofów wyznaczyły paradygmat kultury tamtych czasów, którego głównymi składnikami są: scjentyzm, empiryzm, mo-

³ Zob. B. Skarga, *Comte*, Warszawa 1977 oraz D. Julia, op. cit., s. 56 i 269.

⁴ J. Woleński, *Okres pozytywizmu w Polsce*, [w:] J. Skoczylński, J. Woleński, *Historia filozofii polskiej*, Kraków 2010, s. 302.

nizm przyrodniczy, ewolucjonizm, determinizm, utylitaryzm i praktycyzm⁵. Można stwierdzić, że istotą pozytywizmu jest odejście od pytań, „dlaczego” rzeczy się mają tak, a nie inaczej, od myślenia metafizycznego, dociekającego „istoty” czy „natury rzeczy”; a podjęcie innych: „jakie są fakty”, „jak powstają rzeczy i zjawiska”. Chcąc poznać świat, nie trzeba się uciekać do metafizycznych spekulacji, lecz należy sięgać do faktów, obserwacji, eksperymentu. Miała to być postawa przyjazna przeciętnemu człowiekowi, który posługuje się zasadą zdrowego rozsądku, pełnego ufności do faktów. Jak pisał Władysław Tatarkiewicz, pozytywizm zakładał, że „nauka jest tylko rozwinięciem tego, co wie zdrowy rozsądek: zapożycza od niego swe pierwsze zasady. Ale je potem uogólnia – i w tym leży główna między nimi różnica”⁶.

W tych formach pozytywizm dociera do Polski i upowszechnia się, w postaci ruchu intelektualnego i postawy filozoficzno-światopoglądowej, głównie od 1864 r. do lat dziewięćdziesiątych. Najbardziej znaną formę pozytywizmu tworzyli pozytywiści warszawscy skupieni wokół „Przeglądu Tygodniowego” oraz „Niwy”⁷. Byli to przede wszystkim absolwenci Szkoły Głównej założonej w 1862 r. i przekształconej w 1869 r. w Uniwersytet Warszawski (Carski). Młoda prasa przystąpiła głównie do ofensywy ideologicznej na romantyzm, tradycyjną religijność i płytki patriotyzm. Postulowała odrzucenie mrzonek, liczenie się z rzeczywistością, rzetelną pracę, „pracę od podstaw” czy pracę organiczną.

Pod wpływem tych ruchów rozwijała się pedagogika. Miała ona zrezygnować z metafizycznych koncepcji człowieka na rzecz wydobywania zasad wychowania z praw natury i realiów życia społecznego. Jak pisał Ryszard Wroczyński: „Dwie naczelnne zasady stoją u podstaw pedagogiki pozytywizmu: biologizm i utylitaryzm. Biologia wyjaśniając ogólne procesy zjawisk życiowych

⁵ Zob. J. Legowicz, op. cit., s. 440-450, H. Markiewicz, *Pozytywizm*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykova, Wrocław 1991, s. 763-775.

⁶ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, Warszawa 1990, t. 3, s. 23. Zob. więcej A. Comte, *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej*, Warszawa 1936, tenże, *Metoda pozytywna w szesnastu wykładach*, Warszawa 1961, *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej. Rozprawa o całokształcie pozytywizmu*, Warszawa 1973, L. Kołakowski, *Filozofia pozytywistyczna (Od Hume'a do Koła Wiedeńskiego)*, Warszawa 1966, T. Kotarbiński, *Pozytywizm A. Comte'a*, [w:] *Encyklopedia Wychowawcza*, t. 9, Warszawa 1923, S. Pawlicki, *Pozytywizm i jego twórca A. Comte*, „Przegląd Katolicki”, 1892, R. Rylski, *Idealy pozytywizmu*, „Ateneum”, 1897, B. Skaruga, *Pozytywizm i utopia*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej”, 1964, nr 10, też, *Comte*, Warszawa 1977, też, *Kłopoty intelektu. Między Comte'em a Bergsonem*, Warszawa 1975, H. Struve, *Pozytywizm i zadania krytyczne filozofii*, „Biblioteka Warszawska”, 1891.

⁷ Autor zgadza się z poglądem J. Woleńskiego, że „pozytywizm warszawski w ścisłym sensie był grupą intelektualistów działających w Warszawie”, grupą poszerzoną o kilka znanych nazwisk niemieszkających w Warszawie (np. E. Orzeszkowa). Pozytywizm polski natomiast jest zjawiskiem szerszym nawiązującym do twórczości A. Comte'a, J. St. Milla i H. Spencera. Por. J. Woleński, op. cit., s. 312.

i formułując prawa rozwoju istot organicznych wiąże człowieka linią genetyczną z całym światem organicznym. Odkrycia Darwina wskazywały na rolę czynników genicznych i środowiskowych, dziedziczności i otoczenia w kształtowaniu się osobowości człowieka. Na tle tych odkryć pojawiły się tendencje do wyjaśniania procesów rozwojowych w oparciu o dane nauk biologicznych. Równocześnie wystąpiły tendencje utylitarne, dążenie do przesylenia wychowania praktycznością i realizmem, wyrobienia w wychowanku zaradności życiowej”⁸.

Usprawiedliwione zatem było wyróżnianie roli wychowania w kształtowaniu światopoglądu pozytywistycznego. Słusznie zauważa Danuta Mucha, że „Problemy wychowawcze, dydaktyczne i oświatowe absorbowały umysły nie tylko wąskiego kręgu pedagogów, ale także pisarzy postyczniowych, którzy nierzadko byli nauczycielami i publicystami, zabierającymi głos w tych sprawach na łamach specjalistycznych czasopism – <<Opiekuna Domowego>> (1865-1876), tygodnika poświęconego rodzinom polskim, oraz <<Przeglądu Pedagogicznego>> (1882-1905), który szeroko upowszechniał teorię nauczania i wychowania, głównie na użytek nauczycieli domowych”⁹.

Działania te doprowadził do sformułowania przez pozytywistów nowych poglądów na wychowanie, skierowanych głównie przeciwko teoriom wychowania romantycznego. Tę nową pedagogikę pozytywiści określali mianem pedagogiki pozytywnej, która romantycznym „mrzonkom” o cywilizacyjnej misji Polaków przeciwstawiała realizm poznawczy. Jak pisał Bogdan Nawroczyński: „Odwracając się od idei ofiary, zaleciła spełnianie codziennych, prozaicznych obowiązków. Ponad uczucie i fantazję wyniosła rozum i wolę. Pogardziwszy filozofią idealistyczną, wskazówek postępowania szukała w naukach ścisłych. Wyrzekając się walki orężnej, lepszą przyszłość kazała zdobywać przez szerzenie oświaty, podnoszenie rolnictwa, rzemiosła, przemysłu i handlu”¹⁰.

W tym kontekście pojawia się problematyka wychowania młodego pokolenia w celu nabywania umiejętności bycia w świecie oraz „uprawiania” pewnego zawodu. Staje się ona niezbędnym elementem koncepcji pracy organicznej. Chodzi tu nie tylko o nauczanie tego co praktyczne i utylitarne, ale także o moralny charakter wychowania. Cele moralne stawały się niezbędne dla realizacji koncepcji pracy organicznej, gdyż wychowanie musi przygotowywać zarówno jednostkę, jak i członka wspólnoty – obywatela. Według A. Świętochowskiego popędy moralne kształtują się w długotrwałym procesie społecznym. Część

⁸ R. Wroczyński, *Myśl pedagogiczna i programy oświatowe w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w.*, Warszawa 1963, s. 27. Pisownia oryginalna.

⁹ D. Mucha, *Poglądy pedagogiczne pozytywistów na wychowanie młodego pokolenia*, „Kultura i Wychowanie”, 2012, nr 3, s. 30-31. Zob. także R. Wroczyński, *Pedagogika pozytywizmu warszawskiego*, Wrocław 1958, s. 35 oraz tegoż, *Myśl pedagogiczna i programy oświatowe w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*, op. cit., s. 24.

¹⁰ B. Nawroczyński, *Polska myśl pedagogiczna*, Lwów-Warszawa 1938, s. 69.

z nich znajduje w określonych uwarunkowaniach społeczno-ekonomicznych warunki dobrego rozwoju, inne natomiast są ich pozbawione. W ten sposób tworzą się wzory i zasady postępowania, które wraz z upływem czasu stają się normami. Moralne prawa – zdaniem A. Świętochowskiego – są przede wszystkim tymi normami, które wynikając ze stosunków woli między jednostkami społecznymi, stały się w rozwoju społeczeństwa konieczne i pożądane.

A. Świętochowski – cokolwiek by o jego twórczości nie sądzić – był wychowawcą wielu żyjących w epoce pozytywizmu i modernizmu pokoleń inteligencji polskiej. Kształcił tę inteligencję w duchu nowoczesności, uczył ją odwagi w głoszeniu swoich opinii, bronięcia swoich przekonań i potwierdzania ich w działaniu. Zwracał uwagę na ogrom wiedzy, koniecznej dla lepszego zrozumienia i przekształcania świata społecznego i przyrodniczego, sam pogłębiał zainteresowanie inteligencji tymi zagadnieniami. Polski filozof, publicysta, krytyk literacki a przede wszystkim pisarz będąc samodzielnym w myśleniu, pragnął tę samodzielność narzucać wszystkim odbiorcom swoich dzieł.

Jak pisał Zdzisław Dębicki: „Szczególnie silne były ten wpływy na młodzież uniwersytecką w okresie największego tej młodzieży ucisku i przesładowania w rosyjskim uniwersytecie warszawskim, który powstał w roku 1870-ym na gruzach niezapomnianej Szkoły Głównej i trwał nieprzerwanie przez lat 35, aż do pamiętnego roku 1905-go, kiedy młodzież polska opuściła go gremialnie na znak protestu przeciw szkole rosyjskiej w Polsce. Przez te lat 35 Świętochowski był młodzieży tej nauczycielem bez katedry. Uczył ją ze swojej trybuny jako Poseł Prawdy, którą wydawał i redagował przez cały niemal czas istnienia tego tygodnika. Tam odsłaniał on nowe horyzonty myśli przed głodnymi światła umysłami, które urzędowa nauka rosyjska karmiła mrokiem kłamstwa i obłudy, spreparowanych specjalnie na użytek Polaków”¹¹.

Wychowanie elity intelektualnej należy zaczynać jednak nie na uniwersytetach, gdzie mamy do czynienia z człowiekiem dorosłym, ale w okresie dziecięcym. To jedna z głównych tez A. Świętochowskiego, której był wierny do końca życia. Jego zdaniem zasadniczą prawdą nowoczesnego wychowania jest stwierdzenie, że człowiek w „najpierwszych momentach życia wymaga najstaranniejszej uprawy (...)”¹². Zadaniem wychowania jest według niego rozwinięcie wszystkich „przyrodzonych” zdolności człowieka i umożliwienie mu w ten sposób umiejętnego działania w świecie realnym nie wymyślonym. A. Świętochowski postuluje kształcenie ciała – jako cel wychowania fizycznego, kształcenie rozumu – jako cel wychowania umysłowego, kształcenie woli – jako cel wychowania moralnego, kształcenie uczuć – jako cel wychowania estetycznego. Wychowanie zatem ma sprzyjać zdoby-

¹¹ Z. Dębicki, *Portrety*, Warszawa-Kraków-Lublin 1927, s. 11. Pisownia oryginalna.

¹² A. Świętochowski, *Nowe drogi – zasady i cele*, „Przegląd Tygodniowy”, 1874, nr 3, s. 21.

waniu sprawności fizycznej organizmu tj. jego mocy, tworzeniu jasnych pojęć, wyrabianiu właściwych popędów, kształtowaniu szlachetnych pragnień.

Wychowanie jest procesem, w którym wyróżniał on dwa okresy. Pierwszy, trwający do 8 roku życia, w którym dziecko jest pod opieką rodziców „urabiających” je jako nieświadomy podmiot wychowania oraz drugi, do 15 roku życia, będącym edukacją „domu i szkoły”. Podział na te dwa okresy jest związany z etapami organicznego rozwoju człowieka. Głównym celem wychowania ma być umiejętne połączenie tych etapów. A. Świętochowski pisał: „Tak zaś je ze sobą połączyć, ażeby nie przeciwstawiały się i nie paraliżowały, lecz dopełniały się wzajemnie, ażeby pierwszy był tylko niższym stopniem i poprzednikiem drugiego, ażeby drugi nie był nowym i różnym, lecz dalszym i pokrewnym procesem, w ogóle ażeby cała epoka wychowania nie rozłamywała się na dwie luźnie z sobą zestawione części, lecz tworzyła jednolitą całość, to jest wielki i nieubłagany postulat nowoczesnej pedagogiki”¹³. Powinna ona określać ogólne założenia programów, które pozwalałyby kształcić jednostkę wszechstronną mogącą działać we współczesnym A. Świętochowskiemu świecie. Podstawą wychowania ma być zatem realizm, który charakteryzuje się starannym wzmacnianiem ciała, utrwalaniem wiedzy potrzebnej w praktycznym życiu, kształtowaniem więzi społecznych, zamięłowaniem do prawdy.

Od tak rozumianego wychowania zależy według A. Świętochowskiego zarówno los jednostki, jak i – szczególnie w przypadku Polski – los narodu jego pomyślność i dobrobyt. Jest tak dlatego, że „nadmiernie zapóźniony sentymentalizm, marzycielskie iluzje, posadowione w różnych sferach życia przesady, nadewszystko zaś fałszywy pogląd na jego ekonomiczną stronę, tak dalece rozwiązanie tego zagadnienia cofnęły, że gdy dziś przywołane groźniemy skutkami nieodparcie przed oczyma ogółu stanęło, więcej ma cech kwestyi społecznej, aniżeli naukowej. Być albo nie być – to jest umieć lub nie umieć pracować, módz albo nie módz istnieć – takie poważne pytania zarówno do jednostek, jak do zadań i całych warstw odnoszące się przemawiają do nas językiem, a raczej skargą wychowania”¹⁴.

A. Świętochowski w swoich koncepcjach pedagogicznych posługiwał się następującymi pojęciami: wychowanie, wykształcenie, ukształcenie, edukacja i pedagogika. Jego zdaniem pojęcie wychowanie i wykształcenie są ze sobą spokrewnione tak blisko, że mają niemal identyczne znaczenie, można je wzajemnie zastępować. Pisał „na pozór zdaje nam się, że pojmujemy dokładnie cały przedział jaki rozgranicza wychowanie od ukształcenia, jednak przy bliższej uwadze łatwo spostrzegamy, że rozgraniczenie to jest tylko fik-

¹³ Tamże, s. 22.

¹⁴ Tamże, s. 22. Pisownia oryginalna.

cyjną linią wykreśloną przez kilka mechanicznie spojonych z dźwiękiem słów wyobrażeń i że pod najłżejszym namysłem natychmiast się zaciera”¹⁵.

Zarówno pojęcie „ukształtowania”, jak i wychowania oznacza – zdaniem polskiego pozytywisty – zajmowanie się prawidłowym rozwijaniem naturalnych uzdolnień i ograniczaniem ludzkich wad w sferze duchowej oraz fizycznej. Pisał on „Jeżeli mówimy, że kogoś moralnie wychowano, znaczy to, iż dobrze ukształtowano jego charakter. Jeżeli odwrotnie powiemy, iż dziecko jest gruntownie kształcone, znaczyć to będzie, iż odbiera staranne umysłowe wychowanie”¹⁶.

Jego zdaniem powszechnie jednak pod pojęciem wychowania rozumie się należyte przygotowanie człowieka do życia, zaś pod pojęciem „ukształcenie, należyte przygotowanie go do nauki”. Autor opowiada się za używaniem pojęcia „ukształcenie”. Uzasadniając swój wybór pisał: „Jeżeli bowiem przystaniemy na tę dość uzasadnioną hipotezę, że człowiek rodzi się z summą gotowych usposobień, które zależnie od ich natury niszczyć lub rozwijać należy, jeżeli uprawa ludzkiego organizmu polega na doskonaleniu i potęgowaniu jego uzdolnień, to proces taki ze wszech miar słuszniej kształceniem zwać się powinien. Pojęcie bowiem wychowania w swem pospolitem znaczeniu, nie tylko nie obejmuje wszystkich pierwiastków w skład naukowego wchodzących, ale nadto niektóre zupełnie wyłącza, ograniczając się jedynie szczupłym zakresem towarzysko-moralnych stosunków. Przez edukację rozumiemy wszechstronne kształcenie dziecka, to jest kształcenie jego ciała, myśli, uczucia i woli, gdy tymczasem przez wychowanie rozumiemy zwykle wpływy, a często nawet proste ostrożności etyczne. Pedagogika zatem do dziś mianująca się umiejętnością wychowania, właściwie zwać się powinna umiejętnością kształcenia”¹⁷.

Z powyższego można wnosić, że edukacja dla A. Świętochowskiego jest synonim wychowania i wykształcenia, choć w tym kontekście niezrozumiałe staje się porównanie wychowania do „prostych ostrożności etycznych”. Sformułowanie to – jak się wydaje – dotyczyło praktycznych czynności związanych z kształceniem. Istniała jednak obok wychowania – zdaniem A. Świętochowskiego – jego teoria. Dostrzegamy tu pewną niekonsekwencję w posługiwaniu się wszystkimi trzema pojęciami, różne wyznaczanie ich zakresu. Generalnie jednak autor *Utopii* kojarzył je wszystkie z świadomym kształceniem zarówno sfery duchowej, jak i fizycznej człowieka. Dla celów swoich wywodów – czyli w celach dydaktycz-

¹⁵ A. Świętochowski, *Nowe drogi – wychowanie człowieka*, „Przegląd Tygodniowy”, 1874, nr 6, s. 45. Pisownia oryginalna.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże.

nych – uważał je za synonimy¹⁸. Jego podejście jest zapewne związane ze scjentyzyczno-liberalnym paradygmatem kultury, któremu on hołduje.

A. Świętochowski zauważał, że wychowanie powinno mieć fundamenty w: poszanowaniu wiedzy, pracy, wolności, interesów społecznych i nauce obowiązku. Tym samym staje się on jednym z pierwszych teoretyków utylitaryzmu w pedagogice. Poświęcając swoje rozważania funkcjom społecznym wykształcenia.

Jedną z najważniejszych idei była dla niego idea poszanowania wiedzy. Miała ona przenikać cały zakres edukacyjnych działań, skierowanych na proste wychowanie masowe oraz skomplikowane wychowanie elit. Skala podejmowanych działań miała zależeć od struktury społecznej, od warstwy, której działania wychowawcze miały dotyczyć. Jego zdaniem inaczej nauka poszanowania wiedzy wyglądać musi w edukacji chłopca, a inaczej w edukacji pana. Poszanowaniem wiedzy jest – zdaniem A. Świętochowskiego – umiłowanie mądrości oraz tych, którzy ją tworzą. Jak pisał „każdy nawet najmniej oświecony uczestnik i wyznawca naszej cywilizacji obowiązany jest czcić wiedzę. Pokochać zatem losy ludzkiej myśli, z jednej strony ukorzyć się przed tą potęgą, z drugiej starać się jakąś jej częścią zawładnąć, uznać wszechmoc nauki, uczcić przeszłe, poddać się obecnym i ufać przyszłym jej wyrokom, z zapałem witać i sławić każdy jej tryumf – wszystko to jest poszanowaniem wiedzy, które podstawą wychowania uczynić byśmy pragnęli”¹⁹.

Poszanowanie pracy to kolejna idea stanowiąca filozoficzną podstawę wychowania. Dla A. Świętochowskiego jest ona bezpośrednim wytworem edukacji. Przejawia się jako docenienie godności człowieka jego uszlachetnienie, umoralnienie, wzbogacenie. Jest jego obowiązkiem a zarazem potrzebą i „niewysłowioną rozkoszą”. Do wychowania należy przekonanie ludzi, że praca jest jednym z atrybutów człowieka i może dawać mu szczęście i stanowić o jego wielkości, że najlepiej reguluje relacje pomiędzy warstwami społecznymi. Z nią bowiem ściśle związana jest idea równości.

Diagnoza stanu naszego społeczeństwa pod tym względem wypadła krytycznie. Polski pozytywista pisał: „W naszym społeczeństwie, jak to już mieliśmy sposobność nieraz wykazywać, poszanowanie pracy nie stało się powszechnym przekonaniem, zatem i separacja kastowa utrzymuje się jeszcze w całej mocy. Uczynić tę zasadę podstawową sprężyną naszych socjologicznych mniemań, innemi słowy, podnieść miarę ogólnego dobrobytu

¹⁸ Trochę inną interpretację prezentuje M. Mordzińska, *Nowe drogi – pedagogiczne credo A. Świętochowskiego*, s. 50; http://pedagogika-filozoficzna.eu/wp-content/uploads/2017/12/6-Mordzinska-49-58-pf_06.pdf [dostęp: 20.12.2018].

¹⁹ A. Świętochowski, *Nowe drogi – wychowanie człowieka*, op. cit., s. 46. Pisownia oryginalna.

i pomyślności, uciszyć często głucho, często wrzaskliwe, a zawsze uparte nienawiści stanowe, zamienić bezpłodną walkę na wzajemne wspieranie się i oddziaływanie różnych pokładów, to jest wielkim interesem każdego społeczeństwa, a zatem i wielkim celem naszego wychowania”²⁰.

Kolejną podstawą wychowania – dla A. Świętochowskiego – była idea wolności. Chodziło mu o konieczne poszanowanie cudzej swobody przez ograniczenie swojej. Uznał ją za kardynalne zagadnienie etyki. Sądził, że moralną granicą „świadomej wolności czynu” jest dobro drugiego człowieka. Ważnym celem wychowania nawiązującego do tej idei jest ograniczenie nietolerancji. „Wychowując młode pokolenia w poszanowaniu cudzej, przez ograniczenie własnej swobody – osiągnęlibyśmy obok innych moralnych zysków jeszcze i ten niezmiernie dla nas pożądany skutek, że zniszczylibyśmy tym środkiem obfite jeszcze resztki społecznej nietoleracji” – pisał²¹. Ten duch średniowiecznego fanatyzmu, może być „wypłoszony” tylko przez edukację moralną dla naszego dobra, ponieważ warunkiem rozwoju społeczeństwa jest „zupełna swoboda” przekonań każdej jednostki, ograniczona swobodą innych. Prawdę tę ma upowszechniać wychowanie.

Widzimy tu nawiązanie do poglądów Johna Stuarta Milla i jego książki *Utylitaryzm. O wolności*. Świadczy o tym chociażby traktowanie tolerancji jako zasady humanizmu, która nakazuje szanować godność ludzką, prawo każdego do sprzeciwu wobec gwałtu i przemocy, do wyrażania własnego sądu w każdej okoliczności. Służyć temu miała poprawa relacji społecznych, determinowana postępem nauki. W niej bowiem A. Świętochowski widział dźwignię postępu społecznego i kulturowego. Z nią wiązał nadzieję na poszanowanie interesów społecznych.

W edukacji miało ono wyrażać się w obywatelskości, czyli właściwym wywiązywaniu się z powinności obywatelskich. Autor wyróżnił dwa rodzaje obywatelskości. Pierwszy bierny, o którym pisał: „(...) kochamy swoje społeczeństwo, pragnęlibyśmy dla niego najpomyślniszej doli, cieszymy się jego szczęściem, oplakujemy jego klęski, ale nic albo prawie nic na jego korzyść nie robimy. Jest to właśnie owa obywatelskość, która w piersiach milionów tkwi jako szlachetny i głęboki patriotyzm, ale która nie ma siły zdobyć się na równie szlachetne czyny”²². A. Świętochowski pisał tu o obywatelstwie teoretycznym.

Wychowanie powinno natomiast nauczyć chętnego spełniania powinności obywatelskich. „Ono jedynie może w nim wyrobić i ukształcić ten oddzielny a nieoszacowany zmysł, który nam zawsze pozwala rozeznąć i odróżnić interes powszechny od jednostkowego, przy pomocy którego możemy w każdym nawet

²⁰ Tamże, s. 46. Pisownia oryginalna.

²¹ Por. tamże, s. 46.

²² Tamże, s. 46.

najdrobniejszym czynnie, obliczyć procent na ogólną korzyść przypadający (...)²³". Idealem dla A. Świętochowskiego było obywatelstwo czynne mogące zaistnieć w społeczeństwo pluralistycznym gwarantującym pełny rozwój, mającym najrozmaitsze formy życia społecznego i politycznego oraz kulturowego. Zasada pluralizmu wiązała się ściśle z zasadą tolerancji.

Inną jeszcze podstawą wszelakiego wychowania być powinna idea obowiązku. Przejawia się ona w poszanowaniu wszelkich, uznanych za słuszne, norm prawa naturalnego, stanowionego oraz postępowej tradycji. Obywatel powinien najpierw poznać wszelkie obowiązki, wynikające z bycia we wspólnocie, uznać je, i gdy zajdzie taka potrzeba, zaangażować wszystkie siły potrzebne do ich i spełnienia. Arystotelesowski charakter tych tez A. Świętochowskiego potwierdza kolejna fraza. „Ani rozluźwana z wszelkich więzów swawola, ani bezmyślne bohaterstwo – nie są skutkami rzeczywiście moralnych i godnych człowieka praw. Kto nie przyjmuje i nie strzeże żadnego zobowiązania lub też, kto za nie uważa każdą ślepą i bezwiedną pobudkę, ten może być jednostką pożyteczną i uczciwą ale nigdy pożyteczną i uczciwą na pewno”²⁴.

Zdaniem autora poszanowanie obowiązku jest rękojmą wartości charakteru. Człowiek który idei tej nie realizuje, nie dba ani o własne, ani o cudze i ogólne dobro. Urzeczywistniona ona być może i powinna, przez odpowiednią edukację. Jak można z powyższego wnioskować A. Świętochowski zajmował się głównie odkrywaniem ogólnych praw oraz warunków istnienia i rozwoju społeczeństwa, a także analizą panujących w Polsce stosunków społecznych. Walczył ze wszystkimi objawami dogmatyzmu, przesądów narodowych i religijnych, bronił wolności i opowiadał się za emancypacją kobiet²⁵.

Przez równouprawnienie płci w wychowaniu A. Świętochowski rozumiał równomierną i równoległą edukację młodzieży obu płci. Stwierdzał, że obie płcie mają jednakowe prawo do zdobywania wiedzy w sensie naukowym i praktycznym. Zastanawiał się nad pytaniem czy kobiety i mężczyźni powinni być wspólnie wychowywane? Czy młodzież żeńską tak samo kształcić trzeba jak męską, czy potrzeba kształcić je łącznie? Postulował jednakowe wychowania i kształcenia obu płci. Wszystkie zastrzeżenia etyczne, wpływające z tego rodzaju edukacji, rozstrzygał na korzyść tej idei. Pisał: „Jeżeli stosunek między płciami ma być moralnie prawidłowym musi być wcześniej przygotowa-

²³ Tamże.

²⁴ Tamże, s. 47.

²⁵ Por. K. Bochenek, L. Gawor, M. Michalik-Jeżowska, R. Wójtowicz, *Zarys historii filozofii polskiej*, Rzeszów 2013, s. 171.

ny, jeżeli mężczyzna nie ma być drapieżnym zwierzęciem, a kobieta niedołączną ofiarą muszą oboje rozwijać się obok siebie i z sobą”²⁶.

W swoich rozważaniach z zakresu filozoficznych podstaw wychowania A. Świętochowski łączył ewolucjonizm, naturalizm i scjentyzm. Szerząc liberalizm i indywidualizm respektował wspólnotowość. Zakładał na wzór utilitaryzmu i praktycyzmu, że wychowanie jest rozwijaniem naturalnych predyspozycji człowieka skierowanym na jego przygotowanie do bycia w świecie. Stąd wyróżniał kształcenie fizyczne, umysłowe, moralne oraz estetyczne. Nawiązywał w ten sposób do rozważań Herberta Spencera zawartych m.in. w książce *O wychowaniu umysłowym, moralnym i fizycznym* z 1861 r. Filozof uznał w niej, że jedyną wartość wychowawczą posiada nauka, oparta na teoretycznych założeniach nauk ścisłych i przyrodniczych. Taką wiedzę uważał za użyteczną. Wychowanie dla niego powinno uwzględniać: życie fizyczne, zawodowe, rodzinne, obywatelskie i estetyczne. Takie całościowe podejście do człowieka – zdaniem H. Spencera – może zaowocować wszechstronnym rozwojem człowieka.

A. Świętochowski podkreślał znaczący wpływ warunków społecznych danej epoki na przebieg wychowania. Stąd można powiedzieć o realistycznej koncepcji wychowania, poszukującej nowych wartości dla tradycyjnego wychowania narodowego i patriotycznego. Zachęcał do podejmowania działania w specyficznych warunkach życia społecznego danej wspólnoty. Formułował tezę o klasowej ograniczoności wychowania. Uznał, że inne są prawa edukacji ludowej, inne mieszczaństwa i inteligencji, a jeszcze inne możnowładców.

BIBLIOGRAFIA

- [1] Ajdukiewicz K., *Zagadnienia i kierunki filozofii*, Warszawa 1983.
- [2] Bańka J., *Być i myśleć. Rozmowy o filozofii*, Warszawa 1982.
- [3] Bochenek K., Gawor L., Michalik-Jeżowska M., Wójtowicz R., *Zarys historii filozofii polskiej*, Rzeszów 2013, s. 171.
- [4] Brykalska M., *Aleksander Świętochowski*, t. 1 i 2, Warszawa 1987.
- [5] Brykalska M., *Aleksander Świętochowski redaktor „Prawdy”*, Wrocław 1974.
- [6] Chmielowski P., *Aleksander Świętochowski*, [w:] *Nasza literatura dramatyczna*, Petersburg 1898.
- [7] Comte A., *Metoda pozytywna w szesnastu wykładach*, Warszawa 1961.
- [8] Comte A., *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej*, Warszawa 1936.
- [9] Comte A., *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej. Rozprawa o całości kształcie pozytywizmu*, Warszawa 1973.

²⁶ A. Świętochowski, *Nowe drogi – równouprawnienie wyznań i płci*, Przegląd Tygodniowy”, 1874, nr 8, s. 63.

- [10] Copelston J. F., *Historia filozofii*, t. 8, przeł. B. Chwedończuk, Warszawa 1980.
- [11] Dębicki Z., *Portrety*, Warszawa-Kraków-Lublin 1927.
- [12] Didier J., *Słownik filozofii*, przeł. K. Jarosz, Katowice 1992.
- [13] Karpiński A., Kojkoł J., *Filozofia. Zarys historii*, Gdynia 2000.
- [14] Kołakowski L., *Filozofia pozytywistyczna (Od Hume'a do Koła Wiedeńskiego)*, Warszawa 1966.
- [15] Kot W., *Przegląd dziejów europejskiej myśli filozoficznej*, Warszawa 1989.
- [16] Kotarbiński T., *Pozytywizm A. Comte'a*, [w:] *Encyklopedia Wychowawcza*, t. 9, Warszawa 1923.
- [17] Legowicz J., *Zarys historii filozofii. Elementy doksografii*, Warszawa 1967.
- [18] Markiewicz H., *Pozytywizm*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, (red.) J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław 1991.
- [19] Mill J. S., *Utylitaryzm. O wolności*, przeł. M. Ossowska, A. Kurlandzka, PWN, Warszawa 2006.
- [20] Mordzińska M., *Nowe drogi – pedagogiczne credo A. Świętochowskiego*, s. 50; http://pedagogika-filozoficzna.eu/wp-content/uploads/2017/12/6-Mordzinska-49-58-pf_06.pdf [dostęp: 20.12.2018].
- [21] Mucha D., *Poglądy pedagogiczne pozytywistów na wychowanie młodego pokolenia*, „Kultura i Wychowanie”, 2012, nr 3.
- [22] Nawroczyński B., *Polska myśl pedagogiczna*, Lwów-Warszawa 1938, s. 69.
- [23] Pawlicki S., *Pozytywizm i jego twórca A. Comte*, „Przegląd Katolicki”, 1892.
- [24] Rudzki J., *Aleksander Świętochowski i pozytywizm warszawski*, Warszawa 1968.
- [25] Ryłski R., *Ideale pozytywizmu*, „Ateneum”, 1897.
- [26] Sandler S., *Ze studiów nad Świętochowskim*, Warszawa 1957.
- [27] Skarga B., *Comte*, Warszawa 1977.
- [28] Skarga B., *Kłopoty intelektu. Między Comte'em a Bergsonem*, Warszawa 1975.
- [29] Skarga B., *Pozytywizm i utopia*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej”, 1964, nr 10.
- [30] Spencer H., *O wychowaniu umysłowym, moralnym i fizycznym*, tłum. A. Peretiatkowicz, wstęp i komentarz R. Wroczyński, wyd. 2, Warszawa 2002.
- [31] Struve H., *Pozytywizm i zadania krytyczne filozofii*, „Biblioteka Warszawska”, 1891.
- [32] Szargot J., *Pozytywista i prawda. Wokół Tragikomedii prawdy Aleksandra Świętochowskiego*, Kraków 2005.
- [33] Świętochowski A., *Dumania pesymisty*, Lublana 1877 (Warszawa 2002).

- [34] Świętochowski A., *Genealogia terażniejszości*, Warszawa 1936.
- [35] Świętochowski A., *Nowe drogi – równouprawnienie wyznań i płci*, „Przegląd Tygodniowy”, 1874, nr 8, s. 63.
- [36] Świętochowski A., *Nowe drogi – wychowanie człowieka*, „Przegląd Tygodniowy”, 1874, nr 6.
- [37] Świętochowski A., *Nowe drogi – zasady i cele*, „Przegląd Tygodniowy”, 1874, nr 3.
- [38] Świętochowski A., *O powstawaniu praw moralnych*, Warszawa 1877.
- [39] Świętochowski A., *Utopie w rozwoju historycznym*, Warszawa 1910.
- [40] Świętochowski A., *Źródła moralności*, Warszawa 1912.
- [41] Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t. 3, Warszawa 1990.
- [42] Woleński J., *Okres pozytywizmu w Polsce*, [w:] J. Skoczyński, J. Woleński, *Historia filozofii polskiej*, Kraków 2010.
- [43] Wroczyński R., *Myśl pedagogiczna i programy oświatowe w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w.*, Warszawa 1963.
- [44] Wroczyński R., *Pedagogika pozytywizmu warszawskiego*, Wrocław 1958.

POSITIVISM AND UPBRINGING. ALEKSANDER ŚWIĘTOCHOWSKI VIEWS ON UPBRINGING – PRELIMINARY INTERPRETATION

ABSTRACT

This article presents a reflection on the upbringing of Polish positivism. Considered from the point of view of philosophy of education or philosophical pedagogy, limited to selected themes of the work of A. Świętochowski. He formulates the thesis that one can notice in them the synthetism and practicality typical of the moral philosophy practiced in Poland.

In his reflections on the philosophical foundations of education A. Świętochowski combined evolutionism, naturalism and scientism. Striking liberalism and individualism, he reaffirmed communalism. He assumed on the model of utilitarianism and practicality that upbringing is the development of the natural predispositions of a person directed at his preparation for being in the world. Hence, he distinguished physical, mental, moral and aesthetic education.

Key words:

education, philosophy, A. Świętochowski.